

Wielka inwestycja zakonników z Tyńca

05.12.2007

Benedyktyni z Tyńca, wspierani przez "Gazetę Krakowską", chcą wybudować kompleks edukacyjno-turystyczny pod opactwem. Ma się w nim znaleźć muzeum konfederatów barskich, multimedialna recepcja i świetlica dla mieszkańców. Według wstępnych szacunków inwestycja ma kosztować 15 mln euro. 15 grudnia zakonnicy ogłoszą konkurs na koncepcję architektoniczną kompleksu. Opat zakonu już teraz wie, jak ma wyglądać każdy z elementów trzyczęściowego kompleksu.

Pierwszym z nich ma być muzeum konfederatów barskich. - Będzie się mieścić w skarpie, na której leży opactwo, w jej północnej części - tłumaczy o. Bernard Sawicki. Aby nie zakłócać widoku, obiekt ma być ukryty pod ziemią. - Będzie to rodzaj bunkra, chcemy też, by łączyło go podziemne przejście z dziedzińcem opactwa - dodaje. Obiekt ma być niewielki, a zewnętrzną jego część będą stanowić pozostałości fortyfikacji z XVIII wieku.

Wzgórze klasztorne razem ze wzgórzem Szpitalka i wzgórzem Winnica tworzy zespół byłych fortyfikacji konfederackich. Na wzgórzu klasztornym przed wojskami rosyjskiego gen. Suworowa polscy żołnierze bronili się półtora roku. - Jednym z elementów ekspozycji będzie wroga kula armatnia, wyjęta niedawno z naszych murów - mówi opat Sawicki. W muzeum znajdą się też zachowane do dziś pamiętniki spisane przez żołnierzy i ich broń.

Drugi człon kompleksu, u zbiegu ulic Benedyktyńskiej i Dziewiarzy, ma służyć turystom. - Zaplanowaliśmy nowoczesną, multimedialną recepcję, w stylu centrum Manggha w Krakowie - opowiada opat. W budynku, który stanie na miejscu obecnej stodoły, ma się znaleźć multimedialna sala, w której zwiedzający zobaczą historię opactwa i wykaz obiektów do zwiedzania, będą też mogli zakupić pamiątki i książki o Tyńcu. Jak podkreśla opat, recepcja ma odciążać dziedzińiec, gdzie obecnie tłoczą się turyści.

- W sezonie letnim jest ich tylu, że spokojne zwiedzanie i refleksja są niemożliwe - mówi o. Sawicki. - Dlatego chcemy przenieść punkt ciężkości pod klasztor - dodaje. Trzecim elementem ma być zaadaptowana Stara Kuźnia. Benedyktyni chcą tam utworzyć świetlicę, w której mieszkańcy Tyńca będą się mogli spotkać i porozmawiać. Czy nowoczesna zabudowa nie zburzy charakteru Tyńca? - Budynek będzie nowoczesny, ale musi się wpisać w otoczenie - mówi o. Sawicki.

Podkreśla, że konserwator zabytków nie wykluczył podobnego obiektu - na konkretne decyzje przyjdzie czas, gdy spłyną projekty. Wstępne założenia zostały skonsultowane z przedstawicielami mieszkańców i Rady Dzielnicy VII. - To dobra inicjatywa - mówi radny Mieczysław Kłowski. - O konkretach pomówimy, gdy koncepcja będzie gotowa. Myślę, że mieszkańcy wypracują przyszły kształt inwestycji z zakonnikami - dodaje. Jury konkursu architektonicznego już wyłoniono (są tam m.in. Andrzej Wyżykowski i Janusz Sepioł) Pula nagród ma wynosić min. kilkadziesiąt tys. zł. Rozstrzygnięcie jest planowane za cztery miesiące.

Jeśli uda się zdobyć pieniądze, budowa powinna ruszyć za dwa-cztery lata. Skąd zakonnicy wezmą 15 mln euro? - Przystąpimy do konkursu o środki europejskie, z których można dostać do 75 proc. sumy. Reszty poszukamy m.in. w programach ministra kultury - mówi opat.

[Marta Paluch](#) - [POLSKA Gazeta Krakowska](#)